

Sobota, Nie będziesz miał bogów cudzych przede

Co bym nie robił i w co bym nie wchodził ziom
sam Bóg kieruje me nogi, na pewno nie zboczę z drogi
Jak bym nie płynął I jak bym nie leciał też
Ciągłe rap jest dzieciną, jedyny prawdziwy dzieciak sam wiesz.
Dobrze wiesz, czego chcesz, dasz się przerobić sku*elom
du*ę w troki stąd bierz, jak to ma być tylko na sezon
Nigdy nie będę przechrztą, tak Bóg mi dopomóż
A jak, zresztą niech zeżre mnie rak, gdybym przestał grać rap.
To on serce mi skradł, chyba nie dziwisz się mi
Uzależniło mnie tak, bez niego nie mogę żyć.
Mogę przyspieszyć I, mogę zwolnić też znów
Cokolwiek nie zrobię dziś to ciągle rapowe groove.
Przytulę pare stów, zawsze co trzeba mi jest
Nie myśl, że ten Bóg da mannę z nieba, ma gest
Codziennie przechodzę tu bojowy chrzest znów i znów
Wyznaję tą wiarę w rap, a hip hop to jest mój Bóg.

Staął przede mną Bóg I tak do mnie rzekł
Cudzych Bogów przede mną nie będziesz mieć.
Cokolwiek bym nie robił, nigdy go nie zdradzę.
Robię rap tak jak serce mi każe.

Staął przede mną Bóg I tak do mnie rzekł
Cudzych Bogów przede mną nie będziesz mieć.
Cokolwiek bym nie robił, nigdy go nie zdradzę.
Robię rap tak jak serce mi każe.

To jest mój świat na co dzień I to jest ta szczerza spowiedź.
Weź teraz mi powiedz, czy masz gdzie indziej tak człowiek
Już widzę co świta w głowie, lecz nie do końca tak chyba
Pozwól, że trochę podpowie, zanim zaczniesz coś sam gdybać
Po bitach zawsze chce śmigać, jak by ich nie nazywać
Rock, Reggae, blues, wybacz sobota wciąż rap nagrywa
Nie ma tu co ogrywać, ta wiar czyni tu cuda
To żadna obłuda, ja wiem to musi się udać I uda.
Modłę się wciąż niezależnie od ceny
Anielskie chóry, nie wąż niech wjadą w moje refreny
Przestań robić te sceny, czego jeszcze nie kumasz
Po co wystawiać oceny, bez tego dawno bym umarł
Suma sumarum niezależnie od tego jak wysoko tu fruwać
Najwyższy tego wymiaru, wciąż nade mną tu czuwa
Jedna myśl się nasuwa, kiedy wypluwam to z psalmów
To jedyny prawdziwy rap ziomuś, że nie ma żartów

Staął przede mną Bóg I tak do mnie rzekł
Cudzych Bogów przede mną nie będziesz mieć.
Cokolwiek bym nie robił, nigdy go nie zdradzę.
Robię rap tak jak serce mi każe.

Staął przede mną Bóg I tak do mnie rzekł
Cudzych Bogów przede mną nie będziesz mieć.
Cokolwiek bym nie robił, nigdy go nie zdradzę.
Robię rap tak jak serce mi każe.